

„KOALICJA-SW” JUŻ NA UZBROJENIU ROSYJSKIEJ ARMII [KOMENTARZ]

Rosyjskie media poinformowały o przekazaniu pierwszym rosyjskim jednostkom artyleryjskim dziesięciu egzemplarzy armatohaubic nowej generacji 2S35 „Koalicja-SW”. Są to prawdopodobnie te same zestawy uzbrojenia, które wcześniej były badane w ramach prób państwowych i które w czerwcu zostaną pokazane w czasie Parady Zwycięstwa w 2020 r.

Decyzja o wprowadzaniu do rosyjskiej armii pierwszych egzemplarzy haubic 2S35 „Koalicja-SW” jest potwierdzeniem tego, co zapowiadano w Rosji już we wrześniu 2017 roku. Informowano wtedy o zakończeniu produkcji serii pilotażowej nowych haubic, liczącej dziesięć egzemplarzy i skierowaniu jej do testów wojskowych, prowadzonych przez dywizjon artyleryjski 1. Armii Pancernej Zachodniego Okręgu Wojskowego. Próby te miały się zakończyć w 2020 roku i to wtedy miała się również rozpocząć seryjna produkcja „Koalicji-SW”.

Zgodnie z informacją przekazaną po raz pierwszy 22 maja br. przez agencję „Interfax”, z tych zapowiedzi jak na razie sprawdziła się ta, odnośnie wprowadzenia pierwszych, nowych armatohaubic do jednostek wojskowych. Jest to pozorny sukces, ponieważ zgodnie z początkowym harmonogramem oznacza to tak naprawdę ponad czteroletnie opóźnienie.

Dodatkowo w 2016 roku planowano dostawę seryjnych Koalicji. Obecnie informuje się o wprowadzeniu dokładnie dziesięciu pojazdów, a to może oznaczać, że przekazano do jednostek wojskowych armatohaubice serii próbnej, które i tak od trzech lat były tam wykorzystywane w ramach testów państwowych.

Czytaj też: [Rosja: Seryjne haubice Koalicja w 2020](#)

W oficjalnych komunikatach się jednak na to nie wskazuje podobnie jak tego, że nie udało się wprowadzić ostatecznej wersji pojazdu. To co bowiem jest już w rosyjskich jednostkach, to tak naprawdę jedynie nowy moduł ogniowy, który jak na razie zamontowano na nieco zmodyfikowanym podwoziu czołgu podstawowego T-90. Docelowo miał to być jednak układ jezdny czołgu przyszłości T-14 „Armata”.

Sama wieża jest jednak na tyle kompaktowa, że planuje się jej montaż również na podwoziu kołowym. Prototypowa wersja takiego rozwiązania już zresztą była badana z wykorzystaniem systemu jezdnego ciężarówki KamAZ-6560 w układzie 8x8 - tego samego, który wykorzystuje się w artyleryjsko-rakietowych zestawach przeciwlotniczych krótkiego zasięgu „Pancyr-S1”. Takie rozwiązanie jest o tyle interesujące, że pozwoli Rosjanom m.in. zastąpić artyleryjski system brzegowy A-222 „Bierieg”, wykorzystywany przez rosyjską marynarkę wojenną. Dodatkową zaletą byłoby również zwiększenie kalibru wykorzystywanego w artylerii nadbrzeżnej. „Bierieg” jest to bowiem system kalibru 130 mm

natomiast „Koalicja” to armatohaubica kalibru 152 mm. Automatycznie poprawia to więc zasięg i siłę rażenia.

Czytaj też: [Kołowa wersja haubicy Koalicja-SW. Dla artylerii nadbrzeżnej?](#)

Opóźnienie uruchomienia produkcji seryjnej oraz brak docelowego podwozia nie zmienia jednak faktu, że Rosjanie do swojej armii wprowadzili nowy i nowoczesny system uzbrojenia. Oczywiście w rosyjskiej opinii swoimi taktyczno-technicznymi charakterystykami: szybkostrzelnością, zasięgiem i celnością „Koalicja -SW” ma „przewyższać współczesne analogi krajowe i zagraniczne”.

W nowym systemie zachowano jednak wiele starych rozwiązań w tym generalny układ konstrukcyjny samobieżnej haubicy 2S19 „Msta-S”. Zmiany są wprowadzone głównie w wieży, której głównym elementem jest armata 2A88 kalibru 152 mm. W pełni zautomatyzowany układ ładowania pocisku i ładunku miotającego pozwala na uzyskanie szybkostrzelności dziesięć strzałów na minutę (półtora razy więcej niż w obecnie wykorzystywanych systemach artyleryjskich). Według Rosjan pozwala to na prowadzenie innowacyjnego sposobu strzelania nazwanego „szkwał ognia”, w którym kilka pocisków wystrzelonych z tego samego działa pod różnymi kątami, osiąga swój cel w tym samym momencie.

Czytaj też: [Eksportowa Msta-S w NATOwskim kalibrze](#)

Prawdziwe możliwości taktyczni techniczne zestawu „Koalicja-SW” nie są jednak znane. Nie wiadomo np. jaki jest rzeczywisty zasięg tej armaty. Część mediów wskazuje nawet na możliwość rażenia celów na odległości powyżej 70 km, co jest o tyle mało prawdopodobne, że obecnie wykorzystywana haubica 2S19 „Msta-S” tego samego kalibru (152 mm) ma zasięg ognia oceniany na ponad 30 km.

Siedemdziesięciokilometrowy zasięg zmieniałby charakter nowego systemu uzbrojenia. Armatohaubice 2S19 „Msta-S” były bowiem głównie na wyposażeniu pułków realizując zadania taktyczne. Mając zasięg 70 km „Koalicja-SW” mogłaby już wykonywać zadania operacyjne wchodząc w pierwszej kolejności do rezerwy głównego dowództwa. Ważna jest również celność systemu. Jest ona gwarantowana zarówno dzięki komputerowemu systemowi balistycznemu jak również amunicji. Wśród niej wymienia się standardową amunicję kalibru 152 mm jak również naprowadzane laserem pociski 9K25 „Krasnopol” sprawdzone już bojowo w Syrii.

Wieża jest w pełni autonomiczna i bezobsługowa. Zresztą jedną z głównych zalet całego systemu bojowego jest jego automatyzacja. Współrzędne celów mogą być bowiem do niego wprowadzane w sposób zautomatyzowany z zewnętrznych źródeł informacji np. z bezzałogowych aparatów latających. Resztą zajmuje się już komputer balistyczny, który ma dodatkowo zdolność przechowywania co najmniej dziesięciu zadań ogniowych. To dlatego według generała porucznika Michaiła Matwiejewskiego - szefa sił rakietowych i artylerii, „Koalicja-SW” ma być pierwszym krokiem w kierunku robotyzacji sprzętu wojskowego wojsk lądowych.

Zaletą systemu wieżowego jest również możliwość unoszenia armaty powyżej kąta 45 stopni. Zwiększa to wszechstronność całego systemu pozwalając na jego wykorzystanie również w mieście i w terenie górzystym. Plusem tego rozwiązania jest również to, że armatę można ładować przy dowolnym kącie uniesienia działa. Lufa po przeładowaniu automatycznie wraca bowiem do ustalonej pozycji, co zapewnia dużą szybkostrzelność i nie zmienia celności przy realizacji tego samego zadania ogniowego.

Moduł ogniowy jest na tyle uniwersalny, że pojawiła się nawet koncepcja by zastosować go na

rosyjskich okrętach – w tym na nowym niszczycielu projektu 23560 „Lider”, którego koncepcja niedawno została porzucona.